

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW DZIECI I MŁODZIEŻY (NR 43)

z dnia 19 listopada 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży (nr 43)

19 listopada 2025 r.

Komisja do Spraw Dzieci i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Moniki Rosy (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja o „Rządowym programie wspierania rozwoju organizacji poradniczych” i „Rządowym programie fundusz młodzieżowy”. Środki na finansowanie działania dla i z młodzieżą, środki na poradnictwo zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Czaplińska** zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Paulina Ruta** członek Rady Działalności Pożytku Publicznego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Paulina Stawiarz-Piotrowicz** główny specjalista w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości, **Michał Braun** dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego wraz ze współpracownikami, **Barbara Olszowy** główny specjalista w Zespole Zdrowia Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Zuzanna Jastrzębska-Krajewska** prezes zarządu Fundacji Wspomagania Rozwoju Dzieci Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej, **Małgorzata Szumowska** prezeska Fundacji Centrum Edukacji Niewidzialna, **Krzysztof Dobies** dyrektor generalny Fundacji Unaweza, **Katarzyna Polak** specjalistka ds. projektów Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę oraz **Julia Koziol** przedstawicielka Rady Młodzieżowej przy Parlamentarnym Zespole ds. Młodzieży wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Monika Rosa (KO)**:

Dzień dobry. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży.

Witam wszystkich państwa posłów oraz zaproszonych gości: przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, rzecznika praw dziecka, jak również oczywiście naszych głównych gości referujących z Narodowego Instytutu Wolności, pana dyrektora Michała Brauna wraz ze swoimi współpracownikami. Dzień dobry państwu.

W porządku dziennym posiedzenia mamy informację o „Rządowym programie wspierania rozwoju organizacji poradniczych” i „Rządowym programie funduszu młodzieżowym”. Środki na finansowanie działań dla i z młodzieżą, na poradnictwo zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.

Szanowni państwo, pozwoliłam sobie zorganizować takie posiedzenie Komisji, bo wydaje się, że rzeczą kluczową jest wsparcie organizacji pozarządowych, które właśnie na rzecz młodzieży i z młodzieżą działają. A z racji tego, że te środki wydają się dość znaczne, to im więcej z państwa rozpowszechni informacje o tym, tu się zwracam też z prośbą do posłów, do posłanek, tym więcej organizacji będzie mogło skorzystać z tych środków i więcej osób poniżej 18. roku życia będzie można wesprzeć.

Dlatego nie przedłużając, zapraszam do zabrania głosu.

Dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego **Michał Braun**:

Dziękuję.

Pani poseł, pani przewodnicząca, szanowni państwo, rzeczywiście bardzo dziękuję za zaproszenie, bo ten temat, który państwo poruszacie od samego początku pracy Komisji, jest dla nas niezwykle ważny dla pracowników NIW, dla organizacji pozarządowych, z którymi pracujemy. Dla mnie osobiście też, bo przez lata pracowałem w organizacjach pozarządowej pracujących z młodymi ludźmi.

Widząc te potrzeby, związane zwłaszcza ze zdrowiem psychicznym młodych ludzi, m.in. oczywiście inspirowani pracą pani posłanki Moniki Rosy i Komisji, w której bierzemy dzisiaj udział, postanowiliśmy, żeby w tegorocznych konkursach szczególnie zauważyć, punktować organizacje, które zajmują się właśnie poradnictwem zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Wynika to z tego, że naszym zdaniem jeszcze niewystarczające jest zaspokojenie potrzeb młodych ludzi przez organizacje, które świadczą usługi poradnicze.

Opowiem o dwóch konkursach. Pierwszy z nich to jest fundusz poradniczy. Powiem też kilka słów o funduszu młodzieżowym, ale zanim, to króciutki wstęp.

Narodowy Instytut Wolności jest rządową agencją wykonawczą. Pracujemy pod, powiedzmy, Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, nadzorowani przez przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego, tę funkcję dzisiaj sprawuje minister Jan Grabiec, i ministrem Adrianą Porowską, która bezpośrednio na co dzień współpracuje z instytutem i nadzoruje naszą pracę.

W tym roku ogłaszamy większość konkursów, którymi zarządza instytut. To są wszystko konkursy kierowane do organizacji pozarządowych, czyli naszymi beneficjentami są stowarzyszenia, fundacje, koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże, spółdzielnie socjalne. Nie przekazujemy dotacji do podmiotów gospodarczych i nie przekazujemy dotacji do samorządów. Natomiast oczywiście bardzo wiele organizacji skupia się na poradnictwie i ten temat rozwija.

To, co też wyróżnia Narodowy Instytut Wolności i nasze granty to to, że nie finansujemy jedynie konkretnych działań. To znaczy w przypadku programu poradniczego finansujemy nie tylko samo poradnictwo, ale także rozwój instytucjonalny organizacji. Oznacza to, że przekazujemy środki na to, żeby organizacja mogła zakupić odpowiedni sprzęt, wyszkolić kadrę, przygotować strategię promocji, opłacić kampanię społeczną. Są to więc znacznie szersze granty niż tylko na opłacenie konkretnego, w tym przypadku, poradnictwa.

Dzisiaj spotykamy się już w trakcie trwania konkursu, dlatego szczególnie się cieszę, że udało się zorganizować Komisję właśnie teraz. Konkurs trwa przez najbliższe dni do 1 grudnia, więc jeszcze jest spokojnie czas, żeby organizacje mogły przygotować wnioski. Konkurs jest organizowany w ramach „Rządowego programu wspierania rozwoju organizacji poradniczych” i do 1 grudnia do godziny 10.00 będzie można złożyć wnioski.

Mamy kilka priorytetów. Priorytet 1 to jest właśnie rozwój instytucjonalny i poprawa jakości świadczenia usług. To jest część programu, gdzie organizacje poradnicze mogą złożyć wniosek właśnie nie tyle na opłacenie konkretnych godzin pracy, na przykład psychologa, ale na rozwój organizacji. Możemy doposażyć biuro, wyposażyć gabinet do na przykład wsparcia psychologicznego, zakupić sprzęt. I to jest dużo... Oczywiście to się cieszy dużym zainteresowaniem.

Mamy już organizacje, które z tego korzystają. Niedawno jedna z organizacji, z którą rozmawialiśmy, przygotowała taką, jak sami to nazwali, karetkę zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży. Częściowo za pieniądze instytutu zakupiono samochód, który jest takim mobilnym punktem wsparcia psychicznego dla dzieci i młodzieży. Z jednej strony podróżuje on do miejscowości, gdzie takich gabinetów nie ma, ale także świadczy usługi na różnego typu wydarzeniach. My spotkaliśmy ich m.in. na Pol'and'Rock Festival, gdzie też takie poradnictwo dla uczestników festiwalu świadczone. Mogą to być więc naprawdę różnego rodzaju działania.

Priorytet 2 to jest już działanie stricte poradnicze, a więc pieniądze na realizację usług poradniczych. I to, co jest ważne w tym programie, to jest to poradnictwo dla osób fizycznych, czyli nie mówimy o poradnictwie dla podmiotów, na przykład dla organizacji pozarządowych, tylko stricte poradnictwo dla osób fizycznych. Możemy opłacić psychologa, doradcę. Możemy też opłacić koszty wynajmu miejsca, w którym to poradnictwo będzie prowadzone, kwestie administracyjne – opłacenie księgowej czy kadrowej czy kadrowego, którzy będą te rachunki opłacać. Oczywiście to wszystko może być też ujęte w tym priorytecie. Natomiast głównym celem priorytetu 2 jest wsparcie, opłacanie poradnictwa.

Priorytet 3 to jest edukacja, upowszechnianie i integracja, czyli podnoszenie jakości usług poradniczych poprzez zwiększenie współpracy, wymiany doświadczeń pomiędzy podmiotami udzielającymi porad. Dofinansowanie mogą uzyskać działania edukacyjno-informacyjne, kampanie społeczne na temat różnych form poradnictwa, działania opierające się na wymianie doświadczeń, więc jakieś konferencje, seminaria informacyjne, także za granicą, jakieś wizyty studyjne. Takie działania, które z jednej strony mogą informować społeczeństwo, ale z drugiej strony mogą też zwiększać jakość samego poradnictwa.

Organizacje mogą aplikować albo o priorytet 1, albo mogą aplikować o priorytet 2 i 3 jednocześnie. Czyli mogą prowadzić działania, jednocześnie dostać pieniądze na działania związane ze świadczeniem poradnictwa, a z drugiej strony także na wymianę doświadczeń, na zwiększanie wiedzy, na wizyty studyjne, różnego typu seminaria i konferencje. Takich kongresów poradniczych w Polsce już odbyło się sporo i organizacje wymieniały się doświadczeniami. Szkolą się i są coraz mocniejsze.

Program poradniczy jako taki nie jest nastawiony tylko na poradnictwo dla dzieci i młodzieży. W tym roku jako NIW dodaliśmy dodatkowe punkty. Oczywiście w porozumieniu, za zgodą rady instytutu, czyli organu, który nadzoruje nas merytorycznie – dzisiaj jest w większości złożony także z organizacji pozarządowych – A także w wyniku konsultacji. Chodzi o pięć punktów strategicznych, jeżeli oferta realizuje przede wszystkim poradnictwo w zakresie wsparcia psychologicznego dzieci i młodzieży, w tym porad udzielanych ich rodzicom lub opiekunom. To może wydawać się niewiele, ale w takich konkursach bardzo często to właśnie tych kilka punktów decyduje o tym, która organizacja wygra konkurs. Każda organizacja, która złoży do nas wniosek i dotyczy to będzie zakresu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, będzie w tym konkursie premiowana. Projekty są dwuletnie, więc jeżeli ktoś dostanie grant w tym najnowszym naborze, który dzisiaj trwa, to będzie mógł realizować działania zarówno w 2026, jak i w 2027 r.

Żeby zadbać o wysoką jakość tego poradnictwa, wprowadziliśmy w tym roku dwie dodatkowe zasady. Pierwszą z nich jest to, że organizacja, która składa wniosek, musi mieć udokumentowane dwa lata prowadzenia działalności poradniczej. To, co obserwowaliśmy przez lata konkursów, m.in. w Instytucie Wolności, ale też w wielu innych instytucjach za czasów poprzednich rządów, to był zarzut o to, że często pieniądze dostawały takie organizacje, które nie miały żadnego doświadczenia, albo organizacje, które napisały dobry, ładny wniosek, ale tak naprawdę w terenie nigdy się nie sprawdzały. Dlatego dla nas niezwykle ważne jest doświadczenie.

To jest jakby pierwsze sprawdzenie tego, czy ta organizacja może w ogóle pełnić tego rodzaju poradnictwo. Chodzi o dwa lata doświadczenia, bo to nie jest grant na założenie organizacji poradniczej, to nie jest grant dla organizacji, które prowadzą bardzo różne działalności i dzisiaj widzą, że są pieniądze na poradnictwo, więc zaczną takiego poradnictwa udzielać. Niestety przy grantach często obserwujemy zjawisko tzw. grantozy – organizacje łapią te pieniądze, które są i nagle stają się ekspertami w tym zakresie, na który są pieniądze. Chcemy dawać te pieniądze tylko tym organizacjom, które mają już doświadczenie.

Druga rzecz, którą wprowadziliśmy, to są standardy poradnictwa. Nie będę ich wszystkich tutaj czytał, ale tylko przytoczę nagłówki. Standardy poradnictwa zostały wypracowane przez same organizacje poradnicze na spotkaniach, kongresach, które się w ostatnich latach działy. I jest to taka karta, powiedzmy, jakości pracy poradniczej. One dotyczą kwestii profesjonalizmu, kwestii bezstronności, samodzielności klienta, prawa odmowy prowadzenia sprawy, niekomercyjnego charakteru usługi poradniczej, więc pokazują, w którą stronę idziemy. Niezwykle zależy nam na tym, żeby jakość tych usług finansowanych ze środków publicznych była wysoka.

Bardzo praktycznie. Działania, na które mogą państwo teraz składać wnioski do 1 grudnia, mogą być realizowane od 1 marca, czyli między 1 grudnia a lutym sprawdzimy te wnioski, ocenimy. Ogłosimy wyniki. Planujemy ogłosić je w lutym, żeby od 1 marca 2026 r. do końca grudnia 2027 r. można realizować projekty.

Jeżeli chodzi o kwoty, to w każdym roku tej działalności można otrzymać 200 tys. zł, a więc w sumie ten grant wynosi 400 tys. zł na prowadzenie takiej działalności. Macie państwo pewną dowolność w tym, jak rozłożycie te 400 tys. zł na dwa lata, ale nie może to być mniej niż 50 tys. zł rocznie. Nie możemy więc jakby skumulować tego wszystkiego w jednym roku czy w kilku miesiącach.

Jeżeli chodzi o program poradniczy, tyle z takich informacji. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to zanim przejdę do kolejnego konkursu, może otworzymy... Może są pytania akurat w tym zakresie? Chodzi o to, żeby już nie mieszać potem tematu konkursów.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Czy ktoś z państwa posłów ma pytania w tym zakresie, czy idziemy dalej? Idziemy dalej. Bardzo proszę.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Drugi konkurs, o którym chciałem powiedzieć, nie dotyczy poradnictwa, ale dotyczy tematu zainteresowania Komisji, to znaczy jest to fundusz młodzieżowy.

Na slajdzie znalazła się nieprawdziwa informacja, dlatego że w ostatnich dniach okazało się, że jednak zanim ogłosimy konkurs, uda się zmienić jeszcze pewne zapisy samego programu. Do tej pory planowaliśmy ogłosić konkurs już teraz, w listopadzie. Natomiast pani ministra Adriana Porowska... Po konsultacjach uzgodnieniowych z Radą Ministrów udało się przeprocudować wnioszek o zmianę samego programu, bo my jako NIW mamy wpływ na regulaminy, ale oczywiście wszystko jest organizowane na podstawie uchwały Rady Ministrów, która ustanawia program. Rada Ministrów w tej chwili obraduje, proceduje już zmianę samego programu po latach działania. Jednym z powodów tych zmian jest również negatywna opinia Najwyższej Izby Kontroli co do samej jakości zarządzania tym programem, zanim zostałem dyrektorem instytutu.

Mamy kilka rzeczy, które zmieniamy, m.in. rozszerzamy zakres działania programu dla młodzieży, bo on działał dla młodzieży od 15. roku życia. Jeżeli Rada Ministrów przyjmie zmiany, to będzie od 12. roku życia. Mamy tam także zmiany związane z lepszym definiowaniem tego, do kogo jest ten program i jaką realnie zmianę ma wywołać.

Ale głównym zagadnieniem „Rządowego programu Fundusz Młodzieżowy” jest nie tylko wsparcie organizacji pracujących z młodzieżą, on się koncentruje na partycypacji młodych ludzi. Mamy tam granty bezpośrednie dla organizacji młodzieżowych, mamy tam priorytet związany z organizacjami młodzieżowymi w życiu publicznym czy wsparcie tego, jak działają same organizacje młodzieżowe, zarówno te, które są prowadzone przez młodych, jak i te, które z młodymi pracują.

W priorytecie 3 z kolei mamy działania na rzecz wzmocnienia kompetencji tych organizacji. O ile w priorytecie 2 chodzi głównie o to, żeby wesprzeć organizacje, które działają na rzecz młodych, to w priorytecie 3 bardziej nam chodzi o to, żeby budować potencjał samych organizacji – można sfinansować szkolenia dla kadry, można doszkalać organizację, podnosić jakość pracy z młodzieżą.

Jest jeszcze priorytet 1, bo powiedziałem o 2 i 3. Priorytetu 1 nie ogłosimy w tym roku, dlatego że to jest rebranding. Mamy jeszcze umowy popodpisywane z naszymi partnerami. W każdym regionie jest organizacja, która rozdaje małe granty. I to są małe granty dla samorządów uczniowskich, dla samorządów studenckich, dla młodzieżowych rad gmin, czyli takich ciał, które nie mają własnej osobowości prawnej, ale które mogą dostać zwykle do około 10 tys. zł na swoje działania. Działania mogą być różnorodne, także związane na przykład z kwestią czy to zdrowia psychicznego, czy to z kwestią dezinformacji, bezpieczeństwa w sieci. Jeżeli więc jakiś samorząd szkolny czy jakaś młodzieżowa rada gminy czy innego poziomu samorząd chciałby zrobić działania dla swoich rówieśników właśnie w tematach, które są bardzo często przedmiotem obrad Komisji, to także takie pieniądze mogą dostać.

Tym, co nas trochę zaskakuje, jest to, że z jednej strony bardzo często młodzieżowe rady gmin zgłaszają do nas problem z finansowaniem i z tym, że tych pieniędzy dla młodzieżowych rad nie ma, ale z drugiej strony wszyscy nasi operatorzy mówią, że ten program cieszy się najmniejszym zainteresowaniem wśród młodzieżowych rad gmin. Jeżeli więc słuchają nas reprezentanci MRM, czy młodzieżowych rad innych poziomów, to bardzo zachęcamy, żeby korzystać z tych małych grantów, bo to są pieniądze, z których rada może korzystać, może je przeznaczać na swoje działania czy na rzecz działania rady, na rzecz swojej społeczności lokalnej i się rozwijać.

Dzisiaj jeszcze nie jestem w stanie powiedzieć dokładnie, kiedy ruszy konkurs, ale podejrzewamy, że ruszy w połowie grudnia, tak żeby od 1 marca można było zacząć działania. Tu mamy pieniądze, granty w wysokości 125 tys. zł na działania dla młodzieży, czyli w priorytecie 2. Jest kwota 100 tys. zł na te, które koncentrują się na działaniu takim bardziej wewnętrznym, na podniesieniu jakości samej pracy z młodymi ludźmi.

Jeszcze dwie rzeczy, które chciałem powiedzieć, czyli program FIO. Mamy konkurs, który też już trwa do 15 grudnia. I tutaj także chodzi o działania dla młodych ludzi czy z młodymi ludźmi. Jest to taki konkurs, który po pierwsze jest najstarszym konkursem rządowym, ma już 22 lata. Nie ukrywam, że w konkursie FIO i PROO, o którym zaraz powiem, nieco trudniej dostać środki ze względu właśnie na to, że jest ogromne zainteresowanie, ale tutaj także można szukać pieniędzy na działania związane z młodymi ludźmi, działania związane z bezpieczeństwem, działania związane z przeciwdziałaniem polaryzacji, z odbudowywaniem wspólnoty lokalnej. Są środki do 300 tys. zł na projekty dwuletnie.

Ostatni program, o którym chciałem powiedzieć, to jest program PROO. Tutaj z kolei mamy całkowitą koncentrację na rozwoju instytucjonalnym organizacji. To właśnie z tego programu

była zakupiona karetką zdrowia psychicznego, o której wspomniałem. To jest program, z którego organizacje, zależnie od wielkości, mogą pozyskać do 500 tys. zł na swój rozwój i w ramach tych pieniędzy doposażyć biuro, zakupić na przykład pojazd, zainwestować w kampanię fundraisingową, w kampanię społeczną, budowę strony internetowej, narzędzia do pracy. Tych działań mamy więc naprawdę sporo, a w ramach PROO mamy też dotacje na wkład własny.

Jeżeli ktoś chciałby robić projekt międzynarodowy, pozyskać na przykład środki z Komisji Europejskiej, do której jest wymagany wkład własny, możemy sfinansować ten wkład własny do 300 tys. zł. Ale też, jeżeli organizacja ma jakieś doraźne potrzeby, na przykład coś się stało, nie wiem, komuś załało biuro, miał jakiś wypadek czy coś innego złego się stało w organizacji, mamy taką szybką ścieżkę grantową do 20 tys. zł na poradzenie sobie z taką sytuacją.

Mamy też ścieżkę grantową, chyba jedyną taką dla organizacji. Jeżeli organizacja chce wziąć udział w wydarzeniu, na przykład w jakimś kongresie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży czy polityki na rzecz młodzieży, czy jeszcze w czymś innym związanym z obszarem działania danej organizacji i ze społeczeństwem obywatelskim, czy z obszarem działania organizacji pozarządowych, to też w takim bardzo szybkim trybie może dostać od nas w tym roku 20 tys. zł, w przyszłym roku 10 tys. zł na opłacenie udziału. I nieważne, czy to będzie wydarzenie w innym mieście w Polsce, czy to będzie wydarzenie w Brukseli, czy nie wiem, w ONZ w Nowym Jorku. Jeżeli te środki będą wystarczające, to organizacja naprawdę w bardzo szybkiej ścieżce można je od nas dostać. To może też być dobra okazja do tego, żeby organizacje pozarządowe nawiązywały kontakty, rozszerzały horyzonty, budowały sieci.

I właśnie à propos sieci, ostatnie zdanie. Jeżeli organizacja chce, czy jest w jakiejś sieci międzynarodowej, czy to branżowej, czy to szerszej, możemy też w takiej dość szybkiej ścieżce sfinansować opłacenie składki członkowskiej w takiej organizacji. To jest chyba jedyne takie źródło publiczne, które daje pieniądze na opłacenie składek. Często są to dość duże koszty dla organizacji, które nie mogą być opłacone z żadnych innych funduszy, więc także zachęcamy organizacje do tego, żeby wstępowały w różne międzynarodowe zrzeszenia, fora, federacje. Dla polskiej organizacji to zawsze jest impuls do działania, inspiracja, a my możemy pomóc zarówno w wyjazdach, jak i w opłaceniu składek członkowskich.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Czy państwo posłowie mają jakieś pytania, uwagi, chcieliby się czegoś jeszcze więcej dowiedzieć? A może nasi zaproszeni goście?

Najpierw poseł Cieszyński, bardzo proszę.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam takie pytanie, kto będzie decydował o podziale tych środków? Czy te informacje o ekspertach są gdzieś opublikowane w internecie? Czy można się dowiedzieć więcej na ten temat?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Bardzo dziękuję.

Oczywiście, jednym z najważniejszych zadań, jakie zostało przede mną jako dyrektorem instytutu postawione, były właśnie zmiany w instytucie, które dotyczą przejrzystości, transparentności samego procesu konkursowego, nie tylko audyt.

W odróżnieniu od tego, co w instytucie było przez lata, dzisiaj mamy bardzo transparentne, jasne procedury oceny. Dzisiaj po pierwsze eksperci muszą przejść na początku kryteria w ogóle wstępu, czyli mieć doświadczenie w realizacji projektu, doświadczenie w temacie oceniania wniosków. Potem eksperci zdają egzamin teoretyczny, a następnie uczestniczą w szkoleniu bezpośrednim. W tym roku, miesiąc temu, eksperci byli na takim dwudniowym szkoleniu z zakresu oceny wniosków i tematyki projektu. Zwykle jeszcze dokładamy do tego taki webinar stricte merytoryczny o danym konkursie. Potem są losowani, przydzielani losowo, pod nadzorem reprezentacji organizacji pozarządowych, do oceny konkretnych wniosków. Ocenia dwóch ekspertów, oczywiście każdy ekspert ocenia wniosek osobno i nie wie, kto jest tym drugim ekspertem.

Natomiast, jeżeli zdarzy się tak, że ocena tych dwóch ekspertów będzie znacząco od siebie różna, w tym roku też ta różnica jest... Jeżeli jest bardzo różna, to wchodzi trzeci ekspert. W tym roku jedną ze zmian, którą wprowadziliśmy, jest to, że ta różnica, ten próg wejścia trzeciego eksperta jest znacznie niższy, niż był wcześniej, bo często zarzutem było to, że mamy dwie

bardzo sprzeczne ze sobą opinie. Jeżeli więc dwóch ekspertów się ze sobą nie zgadza, to wchodzi trzeci ekspert. Ostateczną oceną jest suma punktacji dwóch ocen najbliższych do siebie zbliżonych.

W tym roku wprowadziliśmy także możliwość odwołania od ewidentnego błędu, jeżeli ekspert na przykład, nie wiem, pominie któreś z kryteriów, które zostały opisane w regulaminie. Same kryteria i punkty, na podstawie których się ocenia, są opisane w regulaminie. Kategorie tej punktacji wynikają z ustawy o działalności pożytku publicznego, na podstawie której ogłoszony jest regulamin, też podlegały konsultacjom. To, za co, ile punktów przysługuje organizacji, też podlegało konsultacjom. Oczywiście potem wszystkie protokoły są publiczne. Mamy taką komisję konkursową, która zatwierdza regulamin, sprawdza też transparentność tego procesu konkursowego i zatwierdza ostatecznie wyniki. Protokoły są publiczne. Jedyne, co nie jest publiczne, to to, kto fizycznie oceniał który wniosek, bo to jest ta informacja, której nie udzielamy.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Pan poseł chce dopytać? Proszę.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

No właśnie, bo w każdym konkursie ze środków unijnych jest imienna lista ekspertów, dostępna w internecie. Jaką mamy gwarancję, że przez wszystkie etapy, webinary itd. nie przeszli państwa kolesie do oceniania tych wniosków?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

U nas oczywiście lista ekspertów jest jawna.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

A gdzie jest dostępna?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Lista, jak już, znaczy, jeszcze nie zostało... Dopiero w momencie, kiedy będziemy wiedzieli, ile wniosków jest złożonych, nastąpi losowanie. Z puli ekspertów nastąpi losowanie tych ekspertów, którzy będą przydzieleni do tego konkursu.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Ale gdzie są, gdzie jest lista ekspertów?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Właśnie do tego dążę. I wtedy ta lista ekspertów, w sumie około 300 osób, które są w bazie... I teraz, zależnie od konkursu, oni są do tego losowani, bo każdy ekspert, kiedy się zgłasza, zaznacza, w jakim konkursie z tych dziesięciu, które prowadzimy, jest ekspertem, na czym się zna, opisuje swoje doświadczenie w danej dziedzinie. Później ta lista jest dostępna na stronie internetowej Narodowego Instytutu Wolności.

Wiemy, że w tym konkursie oceniało, nie wiem, sto osób, znamy ich nazwiska i krótkie biogramy. Natomiast jedyne, czego nie udostępniamy... I to nigdy nie było udostępniane ze względu też na dobro tych osób. Nie jest udostępniana informacja, kto fizycznie ocenił który wniosek. Natomiast to losowanie odbywa się pod nadzorem organizacji pozarządowych.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Czyli, jak rozumiem, lista jest dostępna na stronie Narodowego Instytutu Wolności?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

W momencie, kiedy już będziemy wiedzieli, ile jest wniosków i ile zostaje wylosowanych ekspertów do oceny w tym konkursie... Jest dokładnie powiedziane, kto się na tej liście znajduje.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

To pozwolę sobie, pani posłanka Szczurek-Żelazko, posłanka Kucharska-Dziedzic i później pan poseł Cieszyński. Ale oddajmy głos jeszcze innym posłom.

Bardzo proszę, pani posłanka Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, mam pytanie do poprzedniego programu, o którym pan mówił, programu dotyczącego poradnictwa.

Wspomniał pan, że NIK wcześniej kwestionował sposób przyznawania środków na ten obszar. W związku z tym podjęliście państwo decyzję o tym, aby w tych postępowaniach brały udział

organizacje, które są sprawdzone w tym obszarze działalności. Chciałabym dopytać, jakie będą kryteria sprawdzania tej działalności – czy to będzie kryterium czasu, czyli od ilu lat działa konkretna organizacja, czy to będzie kryterium liczby zrealizowanych projektów? Wspomniał pan też, że chcielibyście wyeliminować państwo organizacje, które nie są znane w środowisku. Jakie kryterium przyjmiecie do oceny?

I jeszcze jeden problem. Czy w związku z tym państwo nie obawiacie się tego, że takim postawieniem sprawy tak naprawdę ograniczycie możliwość rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, bo betonujecie tylko te organizacje, które już są na rynku w tym obszarze działalności? Natomiast tak de facto z pana z wypowiedzi wynika, że te nowe organizacje... A przecież powstają nowe i chyba wszystkim nam zależy na tym, żeby ta aktywność obywatelska nie tylko była utrzymywana w takim zakresie, jak w tej chwili jest, ale również się rozwijała. Na podstawie pana wypowiedzi domniemywam, że państwo po prostu wykluczycie wszystkie te organizacje, które powstały właśnie później czy zrealizowały mniej projektów, czy są bardziej znane lub mniej znane w środowisku. Bardzo proszę o rozwinięcie tego tematu.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Już wyjaśniam.

Najwyższa Izba Kontroli... Tu odnosiłem się do funduszu młodzieżowego, natomiast już wyniki wcześniejszych kontroli, z zeszłego roku chociażby, były przekrojowe i wskazywały na liczne błędy w działaniu instytutu. Rozumiem tę obawę, natomiast już wyjaśniam.

Jeżeli chodzi o programy tematyczne, takie programy poradnicze, on nie... Nie możemy eksperymentować, nie możemy mieć sytuacji, w której przeznaczamy setki tysięcy złotych dla organizacji, która nigdy nie udzielała poradnictwa. I ona ma się zająć na przykład młodym człowiekiem w kryzysie zdrowia psychicznego. Musimy mieć gwarancję, że pieniądze, które przeznaczamy, są dla organizacji, które nie muszą być bardzo doświadczone. Wydaje mi się, że dwa lata doświadczenia w poradnictwie nie są jakąś ogromną przeszkodą. Nadal uznajemy je jako nowe organizacje.

Co do kryterium bycia, nie wiem, jakoś rozpoznawanym czy znanym w środowisku – absolutnie nie mamy takiego kryterium, bo są bardzo różne środowiska. Mamy środowisko, nie wiem, ogólnopolskiej federacji, mamy środowisko konfederacji, bardzo różnych organizacji. Tak więc jakby o takim kryterium nie ma mowy. Natomiast, powiedziałbym, jest wręcz odwrotnie, niż pani mówi, dlatego że w tym roku wsparliśmy w ramach programu „Moc małych społeczności”, rekordowo dużego programu, rekordowo dużą liczbę organizacji małych, niedoświadczonych. Sześćdziesiąt procent organizacji, które aplikowały do nas w tym roku i otrzymały środki, to były organizacje, które nigdy do tej pory nie aplikowały i nie dostały środków rządowych. Pokazuje to więc, jak wiele wspieramy organizacje takich nowych, młodych.

W ramach programu PROO wprowadziliśmy także osobną ścieżkę dla małych organizacji, osobną dla średnich, osobną dla dużych, żeby nie było takiej sytuacji, że ekspert dostaje jedną ofertę od koła gospodyń i drugą ofertę od ogólnopolskiej organizacji. To są dwie zupełnie nieporównywalne rzeczy, tak? Którą można by wesprzeć? Trudno to było wysnuć z tych wniosków. Mali więc konkurują z mniejszymi, średni ze średnimi, duzi z dużymi. Tylko tu mówimy o tych programach bardziej horyzontalnych, związanych z rozwojem organizacji.

W FIO, gdzie mamy bardzo szeroką gamę działań, także niewielkie organizacje... Tam mamy kryterium długości czasu istnienia organizacji. To muszą być organizacje, które zostały zarejestrowane najpóźniej w grudniu zeszłego roku, czyli mogą to być organizacje, które mają de facto niecały rok działalności i mogą już aplikować o środki.

Natomiast musimy pamiętać o tym, że po pierwsze, zainteresowanie konkursami jest bardzo duże. W konkursach tematycznych one nie są aż tak ogromne. Słucham?

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Nie, to jest oczywiste. Tylko pan mówił, dlatego ja dopytuję. To jest jasne.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Im bardziej dokładne są kryteria wstępu do konkretnego konkursu, tym mniej jest też rozczarowanych organizacji. Zależy nam więc na tym, żeby te konkursy były dopasowane do potrzeb konkretnych organizacji.

W przypadku właśnie poradniczych zdecydowaliśmy, że oczywiście ważne jest dobro samego rozwoju sektora, natomiast jeśli chodzi o organizację, która chce prowadzić działalność

poradniczą, ale nie ma jeszcze żadnego doświadczenia – nie ma przeszkód, żeby złożyła wniosek w programie PROO w tej ścieżce dla nowych, mniejszych organizacji. Ale nie możemy jej powierzyć 400 tys. zł stricte na prowadzenie poradnictwa, skoro nie ma takiego doświadczenia, nie mamy żadnej gwarancji, bo wtedy dopiero jest problem.

Niestety mamy dzisiaj takie sytuacje, że mamy organizacje, które dostawały na przykład pieniądze na zakup lokali, organizacje, które powstawały chwilę przed konkursem. Dzisiaj wchodzimy do nich z kontrolą, na przykład do apartamentowca na warszawskich Włochach, i organizacja mówi, nic się nie dzieje w tym biurze, bo my nigdy przed tym wnioskiem niczego nie robiliśmy, a potem już żadnego innego grantu nie dostaliśmy. Pomijam jakby, kto prowadził często te organizacje, ale to był problem, że przyznawano duże pieniądze organizacjom, które nie miały żadnego doświadczenia. A dla nas jedyną gwarancją tego, że organizacja może dobrze je spożytkować i zapoczentuje to w przyszłości, jest to, że organizacja po prostu ma już jakąś historię działalności.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Posłanka Kucharska-Dziedzic, bardzo proszę.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Ja właśnie chciałam o to dopytać, bo to jest taki kamyczek do państwa ogródka, panie pośle Cieszyński, co się działo przez ostatnie lata i czego byłam świadkiem jako do niedawna szefowa organizacji z ćwierćwiecznym doświadczeniem. Przez tę organizację przewinęło się 80 tys. ludzi szukających pomocy, którą dostali. Natomiast my nie dostałyśmy absolutnie żadnej pomocy rządowej przez 8 lat.

Eksperci, którzy pozostawali anonimowi, pięknie nas oceniali, na przykład jeden ekspert FIO dawał nam maks punktów, występował, a potem się okazywało, że drugi ekspert nam dawał w tej samej rubryce zawsze zero, żebyśmy spadły na dół listy rankingowej, różne takie kwiatki. Mogę ujawniać korespondencję, bo to jest naprawdę kabaret.

Ale ja właśnie o to chciałam dopytać pana doktora. Jest kwestia właśnie nie tylko doświadczenia organizacji, ale też trwałości tego projektu. Co państwo robicie w tej chwili, w sytuacji, kiedy była świadczona taka pomoc instytucjonalna dla organizacji, pomoc *de minimis*, pomoc w zakupie lokalu, w rozwoju organizacji? Jak się zabezpieczano? Jak się dzisiaj zabezpieczamy jako państwo przed wyciąganiem środków publicznych i potem ich nierozliczeniem? Czy mamy do czynienia z weksłami? Co państwo robicie, jak mamy po prostu brak trwałości projektu, czyli organizacja dostała kasę na rozwój, na lokal, po czym się rozwiązała? Wiemy, że są takie organizacje, które się zawiązują pod konkretny projekt, a potem generalnie znikają. Jak wygląda ta kontrola tego społeczeństwa quasi-obywatelskiego?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Bardzo dziękuję.

Do pana posła Cieszyńskiego tylko. Sprawdziłem na stronie instytutu, gdzie są poszczególne programy. Na przykład w tych zakończonych, gdzie trwały nabory, na przykład PROO 2025... W zakładce wśród dokumentów jest też po prostu lista konkretnych ekspertów. To są naprawdę osoby z bardzo różnych środowisk.

Natomiast jeżeli chodzi o zabezpieczenia o to, o czym powiedziała pani poseł, dla nas jest niezwykle ważne, żeby zadbać o tę sferę. Z jednej strony to, co robimy z konkursami, które już wcześniej zostały ogłoszone, rozdysponowane to... Zawsze było tak, że ten projekt ma pięć lat trwałości, więc do pięciu lat po projekcie, jeżeli na przykład zakupiono siedzibę, beneficjent nie mógł jej sprzedać. Gdyby ją sprzedał, to automatycznie moglibyśmy kazać zwrócić te pieniądze. Natomiast oczywiście są takie sytuacje jak tej warszawskiej kawalerki – organizacja dostała kilka lat temu na ten projekt, dzisiaj nic nie dzieje. Rozumiem, że wystarczyłoby poczekać jeszcze dwa lata na okres trwałości i tę kawalerkę sprzedać ze znacznym zyskiem.

Więc wszystkie te projekty, które... Dla nas priorytetem jest kontrola projektów, w których zostało zakupione mienie, zwłaszcza zakupione lokale, działki. Nie wszystko było złe, bo też nie chcę, żeby tak to wybrzmiało, ale tam, gdzie były kupowane środki trwałe, zwłaszcza w takich sytuacjach... Takich sytuacji było sporo, kiedy na przykład we wniosku beneficjent nie opisywał, że chce kupić lokal, eksperci nie oceniali zakupu lokalu, a potem dyrektor, mój poprzednik, wydawał zgodę na aneks, w którym jednak okazywało się, że całe pieniądze są przerzucane z części merytorycznej na zakup lokalu. Dzisiaj takie sytuacje kontrolujemy.

Jeżeli okazuje się, że obiekt nie jest wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem albo w ogóle nie jest wykorzystywany, to wtedy po prostu żądamy zwrotu środków. Takie sprawy się toczą. Urząd skarbowy zajmuje konto organizacji albo stara się odzyskać konkretne mienie. A jeżeli, tak jak ostatnio w przypadku organizacji Centrum Macierz Polonii, po zajęciu konta okazuje się, że konto jest puste, rozpoczyna się egzekucja z majątku prywatnego zarządu tej konkretnej organizacji. Więc kontrolujemy, sprawdzamy te środki.

Kiedy przyszedłem do instytutu, funkcjonowało jednoosobowe stanowisko do spraw kontroli przy łącznie udzielonych dotacjach na 1 mld zł. Dzisiaj mam biuro kontroli, mamy rozbudowane biuro prawne. Oczywiście staramy się, żeby to nie dominowało naszej działalności, ale kwestia tego, jak zostały te środki wydatkowane, jest dla nas niezwykle ważna. Dzisiaj, oprócz tego, że ten okres trwałości jest oczywiście pięcioletni, tak to wygląda w tych projektach, jest tak, że jeżeli ktoś chce dostać od nas 500 tys. zł na rozwój instytucjonalny, to po pierwsze musi już istnieć dwa lata, a po drugie musiał przynajmniej raz w swojej ostatniej historii dwóch czy trzech lat mieć 500 tys. zł obrotu. I to chroni nas przed przekazywaniem środków organizacjom, które albo nigdy nie miały pieniędzy, albo powstały chwilę wcześniej.

A z kolei organizacje, które powstały niedawno, mogą dostać środki na rozwój, ale odpowiednio mniejsze. Akurat na tym slajdzie widać, że od 30 do 50 tys. mogą dostać organizacje, które są nowe. Od 150 do 300 tys. zł takie, które miały już bodajże 100 tys. zł obrotu na koncie. A te największe pieniądze, 500 tys. zł, na rozwój instytucjonalny dostają te, które już pokazały swój potencjał, są jakąś gwarancją tego, że te powierzone im środki zostaną dobrze wykorzystane.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Pan poseł Cieszyński. Prosiłabym, panie pośle, o zachowanie słowa, bo tutaj wyzywanie się od koleśki nie ma sensu.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Ale to państwo ten język wprowadzili.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bo jak zaczniemy wchodzić w takie kwestie, panie pośle, to przestanie być sympatycznie, a my tu mamy zawsze merytoryczną rozmowę.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Dobrze. Ale to państwo ten język wprowadzili do debaty publicznej, ale to nieważne. Ktoś się zaśmiał, to proszę rozszyfrować sobie osiem gwiazdek.

Panie dyrektorze, sprawdziłem, rzeczywiście ma pan rację, jest ta lista ekspertów. Sprawdziłem tylko osoby, których imię zaczyna się literą na A, bo już czasu nie było. Sześć z tych osób oceniało wnioski też za naszych rządów. To jak to jest? Państwo krytykują wszystko, co było. Ja rozumiem, że pani poseł Kucharska-Dziedzić, której fundacja jest finansowana – największy grant, przypadkiem z zagranicy – chciałaby, żeby to wyglądało inaczej. No ale jak to jest, że państwo tak mówicie, że tacy źli eksperci, a przecież eksperci są w dużej mierze ci sami?

Chciałem też prosić o wyjaśnienie, bo pan mówi, że możemy się wszystkiego dowiedzieć o tych ekspertach w internecie. A są tacy eksperci, proszę państwa, którzy wiecie państwo, co mają w biogramie? Brak danych, człowiek nikt. I takie osoby decydują. To jest na stronie, zaraz państwu powiem, jaki program, żeby nie było, że rozmawiam z państwem niemerytorycznie.

Lista osób oceniających oferty w ramach edycji 2025 r. „Rządowego programu fundusz inicjatyw obywatelskich NOWEFIO na lata 2021–2031”. Pierwsza osoba na liście pan Adam Cudak, brak danych. Trzecia osoba, pani Agata Szewczyk, brak danych. To jak to jest z tą transparentnością?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Jeżeli rzeczywiście jest dokument, w którym jest brak danych, jeżeli tylko ekspert nie dostarczył nam tych danych, to nie brał udziału w losowaniu do oceny. Natomiast zaraz też sprawdzę.

Na pewno osoby, które nie dostarczały... Po pierwsze to, że w tej tabeli jest brak danych, nie znaczy, że one nie dostarczyły odpowiednich dokumentów, nie przeszły weryfikacji. Natomiast uważam, że jeżeli ktoś nie opublikował danych, to absolutnie nie powinien być ekspertem. Zaraz to sprawdzimy.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Ale tu jest napisane, że to jest lista osób oceniających.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Zweryfikuję to. Odniesiemy się pisemnie do tego pytania. Na pewno osoby, które nie dostarczyły danych, tego biogramu, nie mogą oceniać w instytucie.

Natomiast tak jak pan słusznie zauważył, są osoby, które oceniały wnioski w poprzednich programach, za czasów poprzednich rządów i oceniają dzisiaj, co jakby, rozumiem, pokazuje, że nie zatrudniamy, jak pan powiedział, kolesi, tylko po prostu zatrudniamy ekspertów, którzy zgłaszają się do nas niezależnie od tego, czy mają te czy inne poglądy. Są sprawdzeni w sektorze, mają odpowiednią wiedzę, bo nie jest kryterium tego, czy ktoś oceniał w NIW kiedyś, czy nie.

My po przejściu do instytutu zarchiwizowaliśmy całą listę ekspertów, ich było 800 na tej liście. Wszyscy, którzy na tej liście za czasów poprzednika byli, mogli ponownie się zgłosić do NIW, tylko musieli przejść odpowiednie sprawdzenie tego, czy mają odpowiednią wiedzę. Wiele osób, około 100 osób, które oceniało w poprzednim czasie, znowu trafiło na listę ekspertów. Ale to nie tu był problem.

Problem polega na tym, że dzisiaj, kiedy mamy listę ekspertów, oni są losowani i losowo przydzielani do oceny wniosków. Natomiast to, że w NIW przez lata było 800 ekspertów, nawet znanych o poglądach, powiedzmy, nie bardzo prawicowych, to problem był inny. Problem był taki, że ówczesny dyrektor... I mamy na to jasne dowody po prostu. Po pierwsze nie było procedury przydziału wniosku, czyli jeżeli dyrektor chciał przekazać konkretnej organizacji pieniądze, to wybierał sobie eksperta, który oceni ten wniosek, z bardzo wąskiej listy osób. Najczęściej wybieranym ekspertem do oceny wniosków, najczęściej, ponad 800 razy oceniał, czyli 10 razy więcej niż średnio... To były osoby, które jednocześnie pracowały u ministra Glińskiego, były zatrudnione w spółkach Skarbu Państwa albo pełniły funkcję radnych Prawa i Sprawiedliwości. Dyrektor więc miał listę organizacji, którym chciał dać pieniądze albo którym szczególnie nie chciał dać pieniędzy. Przyznawał je tym ekspertom, którzy odpowiednio te wnioski oceniali. Dzisiaj ta procedura jest transparentna, jasna, a dyrekcja nie ma żadnego wpływu na to, kto oceni jaki wniosek.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Może był brak danych.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Absolutnie nie było braku danych.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Panie pośle, jeśli mówimy o przejrzystości – rzeczywiście czysta przejrzystość, członkowie PiS oceniają wnioski organizacjom, którym chcą je przyznać, transparentność 100%.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Ja właśnie polecam najnowszy raport NIK, bo tam dokładnie jest to opisane. Kiedy...

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Pana Banasia?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Słucham?

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Pana Banasia?

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Chciałam powiedzieć, że pan Banaś został przez państwa wybrany na szefa Najwyższej Izby Kontroli.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

I to był wielki błąd.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

On już jest opublikowany przez nowego szefa NIK, ale prowadzony bardzo dogłębnie.

Natomiast ta kontrola jest oparta na bardzo jasnych faktach, pokazująca m.in. właśnie, jak osoby związane z Prawem i Sprawiedliwością z jednego regionu oceniały wnioski organizacji

z drugiego. Jakby ten ręczny mechanizm oceniania czy dopasowywania ekspertów, potem jeszcze ewentualnie zmieniania oceny na komisjach, a potem jeszcze aneksowanie umów, tak żeby do projektu wprowadzać rzeczy, które nie były wcześniej oceniane, był niestety w NIW obecny.

Chociaż też chcemy, żeby to bardzo mocno wybrzmiało – to nie znaczy, że każda organizacja, która robiła projekt z logiem NIW, była w jakikolwiek sposób... To samo nie świadczyło o tym, że ona jest jakaś zła, bo było bardzo wiele projektów, które były robione cennie, wartościowo i tam się naprawdę przez lata...

Zresztą program FIO, największy program, tak jak powiedziałem, ma 22 lata, był pilotowany jeszcze za czasów, jak minister Kosiniak-Kamysz był ministrem pracy i wtedy u niego ten program się z dyrektorem Więckiewiczem rozwijał. Więc jakby nie chcemy nikogo stygmatyzować. Natomiast jasno zostało stwierdzone, i nie tylko w naszych wewnętrznych audytach, ale także przez NIK, że ten system, który czy obowiązywał bezproceduralnie, nietransparentny system, nie był sprawiedliwy dla organizacji pozarządowych. Myślę, że nie odkrywam Ameryki, bo to było też publicznie wiadome.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Dzisiaj wyjątkowo nie rozmawiamy o wnioskach NIK i o tym, jak źle działało przydzielanie grantów, tylko o tym, jak dobrze może działać Narodowy Instytut Wolności i przydzielanie grantów.

Widzę panią posłankę Kurowską, Kucharską-Dziedzic, ale pozwolę sobie oddać głos dyrektorowi Krzysztofowi Dobiesowi jako przedstawicielowi organizacji pozarządowej.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Ja się chciałam ustosunkować do wypowiedzi pana...

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Ale będzie taka szansa za chwilę. Pan Krzysztof, pan dyrektor, skończy i pani posłanka dostanie głos. Bardzo proszę.

Dyrektor generalny Fundacji Unaweza Krzysztof Dobies:

Dzień dobry, Krzysztof Dobies, Fundacja Unaweza. Ja mam pytanie, prawdę powiedziawszy, zupełnie z innej planety, bo merytoryczne, dotyczące projektów. Mianowicie fundusz młodzieżowy...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca, to jest norma, że przychodzą goście na Komisję i się tak odnoszą do posłów? Co to? Dlaczego tak? Nie no, ale przepraszam, czy to tak powinno być? Bo pan...

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Panie pośle, błagam. Zaczął pan od koleśki, więc naprawdę proszę nie uczyć kultury.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Ale ja rozumiem... Szanowna pani, przyszedłem na Komisję, dlatego że mnie wybrali ludzie. Pan Krzysztof Dobies przyszedł tu jako gość i uważam, że przytyki pod adresem innych osób, które są na Komisji, są nie na miejscu. To chyba jest pani rola jako przewodniczącej, żeby tego pilnować.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Proszę mnie nie pouczać, panie pośle. Na Komisji bywa pan tak rzadko.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Nie, dlatego zadaję w trybie przypuszczającym.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Panie pośle, i tak się cieszę, że w ogóle pan przyszedł na Komisję. Pierwszy raz od nie powiem kiedy.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

To bardzo dziękuję. Bardzo się cieszę, że jest dostrzeżona moja obecność.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Oczywiście miło pana gościć. Jak pana nie ma, to te Komisje tak jakoś miło i spokojnie przebiegają. Merytorycznie się dogadujemy we wszystkich kwestiach.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Przyjmuję do wiadomości.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Nagle pan poseł przychodzi i oczywiście musi być awantura. Nie o to w tym chodzi.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Ja rozumiem.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo proszę pana dyrektora o zabranie głosu, teraz już o zadanie pytania bez komentarzy.

Dyrektor generalny Fundacji Unaweza Krzysztof Dobies:

Jeżeli pan poseł poczuł się urażony...

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Panie dyrektorze, ja nie skończyłam.

Dyrektor generalny Fundacji Unaweza Krzysztof Dobies:

Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję. Następnie posłanka Kurowska i posłanka Kucharska- Dziedzic.

Bardzo proszę, pan dyrektor Krzysztof Dobies.

Dyrektor generalny Fundacji Unaweza Krzysztof Dobies:

Jeżeli pan poseł poczuł się urażony, najmocniej przepraszam, nie taka była moja intencja.

Mam bardzo krótkie pytanie. W jaki sposób definiujemy organizacje młodzieżowe? Czy bazą jest statut organizacji? Czy może być w tym projekcie, że bazą będzie jednak opis konkretnego projektu i charakterystyki działań tego właśnie projektu zgłaszanego do konkursu? Bardzo dziękuję.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Do tej pory właśnie w regulaminie czy w programie nie było takiej jasnej definicji. Natomiast była definicja młodych ludzi od 15. do 29. roku życia. Jesteśmy w trakcie zmiany programu, tak żeby dodefiniować zarówno organizację młodzieżową, jak i młodzież.

Jeśli chodzi o młodzież, chcemy ten wiek obniżyć ze względu na to, że zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko osoby powyżej 15. roku życia, to są to osoby, których w tych małych gminach, w młodzieżowych radach już nie ma, bo wyjechały, czy są już w młodzieżowych radach gmin, w miastach, miasteczkach, w których są szkoły ponadgimnazjalne czy ponadpodstawowe.

Natomiast, jeśli chodzi o definicję organizacji młodzieżowej, to w tym momencie trwają prace nad zmianą programu, tak żeby właśnie to też dodefiniować. Natomiast to mogą być też działania... To nie są tylko pieniądze dla organizacji zakładanych przez młodych ludzi, bo tak na przykład w Polskiej Radzie Organizacji Młodzieżowej ta definicja jest taka, że organizacją młodzieżową jest ta, która jest współzarządzana przez młodzież. Tutaj mamy też mowę o organizacjach, które pracują z młodymi ludźmi, czyli takich organizacjach, gdzie w zarządach mogą być osoby dorosłe, ale są na przykład pracownikami młodzieżowymi i ich misją, celem jest praca z młodymi ludźmi.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Pani posłanka Kurowska, następnie pani posłanka Kucharska-Dziedzic.

Posel Maria Kurowska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem trochę zdumiona tą dyskusją, która wyniknęła po pytaniu kolegi, pana posła Janusza Cieszyńskiego, o osoby, które nie mają żadnych danych, a są w komisji oceniającej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby pan dyrektor zakończył na pierwszej części tej swojej wypowiedzi, że sprawdzi, zobaczy itd. Chociaż, jak pan poseł mówi,

te osoby są w komisji oceniającej, wypisał z tej listy osoby bez danych, których, jak powiedział pan dyrektor, nie powinno być. Bo nie mogą być osoby widma, prawda, bez niczego?

Natomiast druga część, panie dyrektorze, no to już poszedł pan po bandzie, bo się okazało, że wy wciąż zajmujecie się tylko poprzednikami. Wykazał pan, że mieliście zliczone, ile razy i jaki ekspert, ile oceniał, kim był, z jakiego terenu. Moi kochani, ile wam na to zeszło czasu, środków, kiedy mogliście coś dobrego rzeczywiście zrobić, pociągnąć te projekty, a wy wciąż zajmujecie się opozycją. Minęły już dwa lata. Zróbcie wreszcie jakiś koniec, podsumujcie i weźcie się do pracy na przyszłość, a nie ciągle wracacie do nas. Przecież jak my przyszliśmy czy wchodziliśmy, jak wy to robiliście, prawda, gdzieś tam i tak dalej...

Posel Barbara Grygorcewicz (KO):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posel Maria Kurowska (PiS):

Nieprawda. Niczego takiego nie było. Proszę wrócić do Komisji, proszę wrócić do sprawozdań, a nie teraz głośno opowiadać, bo pani wtedy w Sejmie nie było, droga pani poseł.

Posel Barbara Grygorcewicz (KO):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posel Maria Kurowska (PiS):

Od koleżanek, tak? Bo taką macie narrację? Rozumiem, że taką narrację narzucono, że w razie czego, jak was się przyłapie na tym, to wtedy będziecie mówić, wy robiliście to samo. Nie, nie, kochani. Niczego takiego nie robiliśmy, wy robicie ten cyrk. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję.

Trzeba posprzątać, żeby móc ruszyć dalej. Gdyby nie było takiego bałaganu, nie byłoby potrzeby sprzątania.

Posel Maria Kurowska (PiS):

Fakty się liczą.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Posłanka Kucharska-Dziedzic.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

To ja ą propos tych przytyków, bo pan Cieszyński usiłował mi zrobić przytyk dotyczący mojego stowarzyszenia, nie fundacji, Stowarzyszenia BABA, jakoby korzystało ze środków zagranicznych.

Po pierwsze, środki norweskie, jak rozumiem, są jakimś zagrożeniem, nie wiem, dla społeczeństwa obywatelskiego, po drugie, państwo już usiłowaliście tzw. ustawą Wosia ograniczyć organizacjom korzystanie ze środków zagranicznych wzorem putinowskich rozwiązań. Ale was, niestety dla was, wyprostowała pani ambasador Mosbacher, bo to były jeszcze czasy, kiedy się korzystało ze środków amerykańskich.

Od razu panu powiem: tak, Stowarzyszenie BABA dawno temu dostało wpłatę, darowiznę po pogrzebie pana profesora Osiatyńskiego od syna tego słynnego Sorosa. Tak że straszne rzeczy możecie od razu nam wpisywać i żądać kary śmierci.

Kolejna rzecz. Tak, w ostatnim roku rzeczywiście najwyższa nasza dotacja to była dotacja z funduszy norweskich. I powiem panu dlaczego. Dla dobrych praktyk, bo do kiedy byłam prezeską stowarzyszenia, to moje stowarzyszenie, mimo zmiany władzy, nie wystąpiło o ani jedną dotację rządową, żeby, przepraszam za sformułowanie, różni kolesie nie mówili, że korzystamy ze zmiany władzy, a z racji tego, że ja jestem szefową, mamy jakąś możliwość korzystania z dotacji rządowych. Tak że bardzo prosiłabym bez tych przytyków, bo już szukaliście na nas haków, nie znaleźliście.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Ja w trybie sprostowania...

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Nie, panie pośle.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Ale w trybie sprostowania.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Nie, nie daję głosu. Chwileczkę, są jeszcze inni goście na Komisji.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Ale w trybie sprostowania.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Nie monopolizujemy tej dyskusji, panie pośle.

Posel Maria Kurowska (PiS):

Ale nie można kłamać. Pani poseł powiedziała, że pan minister Woś chciał wyrzucić zagraniczne dotacje. On chciał wiedzieć, kto daje i na co daje.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Na tej Komisji są także inni goście. Dajcie przeprowadzić dyskusję. Nie pozwalam, panie pośle. Pani Małgorzata Szumowska.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Chciałbym złożyć wniosek formalny, to jest zgodnie z regulaminem bez...

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Złoży go pan po wystąpieniu pani Małgorzaty Szumowskiej.
Bardzo proszę.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Oczywiście.

Prezesa Fundacji Centrum Edukacji Niewidzialna Małgorzata Szumowska:

Małgorzata Szumowska, Fundacja Centrum Edukacji Niewidzialna.

Mam taką refleksję po tej dzisiejszej Komisji, która pewnie dobiega końca. Mam dziecko, młodą nastolatkę. Pracuję czasem z dziećmi, spotykam się z nimi i zawsze mówię im jedną rzecz: Twój głos jest tak samo słyszalny, kiedy mówisz szeptem. Wcale nie jest czymś ważniejszym, kiedy krzyczysz. Tak że bardzo proszę, myślę, że możemy się obyć bez krzyku. Drugą rzeczą, którą mówię często dzieciom i młodzieży, jest to, że sarkazm, którego dzieci i młodzież też używają, to jest maska, kiedy brakuje argumentów merytorycznych.

Przykre to jest bardzo, bo przychodzimy tutaj, spotykamy się w tej bezpiecznej przestrzeni, a pracuję z państwem, oczywiście jako strona społeczna, od kilku miesięcy. Zawsze mam takie poczucie, że dzieci, młodzież są ponad podziałami politycznymi. Bardzo jestem smutna, rozczarowana, z całym szacunkiem dla państwa, bo robicie też dużo dobrego przecież, że przychodząc tutaj, zapominacie, że podmiotem naszej dyskusji, również o grantach, o projektach, są dzieci.

Jeszcze jedna rzecz tutaj, tak à propos właśnie samych grantów i projektów. Bardzo się cieszę, że organizacje, które świeżo powstają, są bardzo dobrze sprawdzone, ponieważ ta grantowa, o której pan dyrektor wspomniał, szerzy się niestety bardzo. To jest niebezpieczne, ponieważ działamy właśnie na rzecz dzieci, młodzieży, najdelikatniejszej tkanki społecznej, o którą musimy dbać, którą musimy chronić.

Tyle mam do powiedzenia. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

I teraz tak. Pan poseł Cieszyński chciał złożyć wniosek formalny, bardzo proszę.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Tak. Wniosek formalny o przerwę, żeby pani poseł Kucharska-Dziedzic mogła przeczytać sprawozdanie własnej organizacji, ponieważ podała przed chwilą nieprawdę. Stowarzyszenie BABA jest finansowane nie z funduszy norweskich, tylko przez rząd holenderski oraz przez rząd miasta Zielona Góra, którego...

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Nie rząd, panie pośle.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Przepraszam, nie rząd, prezydenta, oczywiście, bardzo przepraszam za pomyłkę – ciało jak najbardziej polityczne. Myślę, że taka przerwa na weryfikację danych to by dobrze zrobiła.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Świetnie. Dziękuję. Myślę, że pani posłanka Kucharska-Dziedzic sobie poradzi bez pana wsparcia.

Pani posłanka Kurowska jeszcze chciała zabrać głos, jeśli możemy prosić, zgłosiła się pani jeszcze wcześniej. Nie? Już wystarczy. Dobrze.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję państwu za tę dyskusję. Czy pan dyrektor chce na zakończenie coś powiedzieć? Bardzo proszę.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Bardzo króciutko.

Chciałem tylko odnieść się do tego, że w instytucie dzisiaj pracuje 70 osób plus 16 koordynatorów i 200 ekspertów. Trzy osoby z tych wszystkich osób zajmują się kontrolą, więc naprawdę absolutnie koncentrujemy się na tym, co przed nami.

Mam wielką nadzieję, że wszyscy, którzy są na tej sali, jak również ci, którzy nas słuchają, po prostu wezmą pod uwagę te nasze cele, nasze programy. Zachęcamy do tego wszystkich i myślę, że to, że mamy i rekordową liczbę grantów, które przyznaliśmy, i rekordowe zainteresowanie naszymi wydarzeniami i konkursami, pokazuje też, że zaufanie, które odbudowujemy do instytutu i do systemu grantów, jest wysokie.

Bardzo dziękuję też pani poseł, dziękuję za możliwość udziału w spotkaniu tej Komisji.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Panie dyrektorze, szanowni państwo, zachęcam bardzo mocno tego, żeby informacjami o tych grantach się dzielić, niezależnie od poglądów politycznych i ocen. Tak jak pan dyrektor powiedział, informacja odnośnie do braku danych na temat ekspertów zostanie przedstawiona pisemnie.

Państwo dostaliście prezentację na swoje maile. Można ją wykorzystać do tego, aby i małe, i większe organizacje z państwa okręgów, miast, regionów, które udzielają wsparcia, pomocy, poradnictwa młodzieży, po prostu mogły z tych pieniędzy skorzystać, bo to jest bardzo ważne. Do tego państwa zachęcam.

Dziękuję i zamykam Komisję.